

Masoneria i spiskowa teoria dziejów

4 maja 2017

Historia nigdy nie była wolna od spisków. Spiski bowiem immanentnie związane są z żądzą władzy, spisków itd. Tym najmniej, mimo ponawianych prób, nie one na przestrzeni dziejów – do pewnego momentu – wyznaczały ich bieg. Były co najwyżej jednym z elementów. Dlaczego? Dlatego, że świat, że dzieje ludzkie podążały naturalną, ewolucyjną ścieżką, a jednocześnie były mocno osadzone w wierzeniach religijnych, tradycji, poszanowaniu naturalnego porządku rzeczy.

Były to czasy, gdy Boga uważano za Boga, a człowieka za ograniczoną w swoich możliwościach istotę. I nagle 250-300 lat temu wszystko uległo zmianie. Człowiek stał się równy Stwórcy i w końcu zakwestionował jego istnienie. Postanowił wywrócić naturalny ład – ewolucję zastąpił rewolucją. Pojawiły się kłamliwe hasła Wolności, Równości, Braterstwa” szybko okazało się, że mają korzystać z nich tylko nieliczni – tzw. nowe elity wyzwolone spod Boskiej kurateli. Nastał czas nowoczesnych, tajnych, półtajnych, supertajnych ciał, nienazwanych i nazwanych agend. Historia stała się planem, igraszką w ich rękach. Uważam, że tylko od nas zależy, czy powróci ona w swoje naturalne, od 2000 lat sprawdzone łożysko.

Określenie masoneria wywodzi się z języka angielskiego (freemasons). Tak określano murarzy, kamieniarzy i budowniczych, którzy organizowali się w międzyregionalne cechy i pod przysięgą przestrzegali murarskich zobowiązań. Zamiennie stosowano i inne nazwy: farmazonia, dzieci wdowy, królewska sztuka, złota międzynarodówka. Pochodzenie masonerii okryte jest tajemnicą. W wiekach XVIII i XIX pisarze masońscy przywiązywali wielką wagę do udowodnienia jej starożytności. Wskazywali na początek masonerii w legendarnych antycznych bractwach i związkach. Niektórzy historycy dochodzili nawet do

12 hipotez tłumaczących jej pochodzenie. My ograniczymy się tylko do kilku:

1. Historia ludzkości jest tożsama z historią masonerii. Twórcą masonerii był Adam, ewentualnie Kain.

2. Wolnomularstwo wywodzi się z misterii Indii i starożytnego Egiptu.

3. Templariusze. Jak wiemy był to zakon rycerski, który przybrał nazwę Militia templi Salomonis. Został założony w roku 1118. Ich strojem był biały habit i biały płaszcz dla rycerzy. Po 1145 r. na lewym ramieniu nosili czerwony krzyż. Zakon szybko rósł w potęgę. W wieku XIV we Francji posiadał 2 miliony hektarów gruntów ornych wolnych od podatków. Templariusze byli niewygodnymi konkurentami dla władzy królewskiej. Dlatego też rozprawiano się z nimi okrutnie. W roku 1310 spalono 54 templariuszy jako odszczepieńców, a 4 lata później samego Wielkiego Mistrza zakon Jakuba de Molay, który przed męczeńską śmiercią miał rzucić klątwę na swych prześladowców – króla i Kościół. Jedna z legend masońskich głosi, że w dniu spalenia de Molay kilku jego zwolenników zebrało szczątki mistrza i poprzysięgło katom zemstę. W łonie samej masonerii zdania na temat związku z templariuszami są podzielone. Część masonów jest sceptyczna, nie przeszkadza to wszelako w powstawaniu szeregu stowarzyszeń będących blisko masonerii, a powołujących się na Jakuba de Molay. Przykładem niech będzie Zakon Templariuszy Wschodu, którego odnowicielem w XX wieku został Aleister Crowley (stojący od 1912 roku na czele brytyjskiej sekcji zakonu) i noszący imię Baphomet. Ów Baphomet to antychrześcijańskie bóstwo, któremu cześć mieli oddawać w Azji templariusze – po latach walk z muzułmanami ostygli z krzyżowego zapału, podatni na niepokojące idee Wschodu, a z czasem i doczesne uciechy (pijaństwo, homoseksualizm). Przedstawiany jest on jako kozioł z wielkimi rogami siedzący na ujarzmionym globie. Na łbie ma pentagram (5 ramienną gwiazdę), u pleców zaś skrzydła. Skojarzenie z symboliką szatańską jest tu jak najbardziej zasadne.

4. Budowniczość katedr. Jest to najpopularniejsza hipoteza sięgająca źródeł masonerii. Bractwa murarskie, zazdrośnie strzegące zawodowych tajemnic, podupadły w wieku XVII. Dla ratowania sytuacji, do łóż zawodowych zaczęto więc przyjmować przedstawicieli innych zawodów. Z czasem to oni zmajoryzowali bractwo, dając początek właściwej masonerii.

5. Oświecenie. Wielu badaczy za prawdziwe źródło masonerii uważa Oświecenie. Dorobek myślowy Oświecenia można, w ogromnym skrócie, sprowadzić do kilku twierdzeń: uznanie za boskie tego wszystkiego, co jest uniwersalne, wiara w wartość człowieczeństwa, odrzucenie spekulatywności i metafizyki na rzecz wartości ziemskich. W efekcie otrzymujemy radykalne odwrócenie dotychczasowych relacji między Bogiem a człowiekiem, upadek całego szeregu przekonań religijnych i zasad moralnych.

6. U podstaw masonerii stoją mesjanistyczne dążenia Żydów. Myślę, że powyższe hipotezy, różnej przecież jakości, zmuszają do precyzyjnego, na ile stać na to autora, pojęcia podstawowych nurtów ujętych we właściwej, zrodzonej u początku wieku XVIII masonerii. Wszystkie one miały i mają cechy wybitnie antychrześcijańskie, a mówiąc precyzyjniej – antykatolickie. Należy to powiedzieć wprost: bez organicznej nienawiści masonerii do Kościoła i wszystkich wartości, na których strażnicy stoi, zrozumienie istoty tej tajnej struktury, jej dążeń i ukrytych celów, nie jest możliwe. Masoneria łączy więc w sobie gnozę z jej okultyzmem, hermetyzmem i przejawami satanizmu, pogański (neopogański) naturalizm, w pełni dojrzały w epoce Oświecenia – prymitywnie racjonalistyczny, libertyński nurt protestancki, odrzucający frontalnie hierarchię Kościoła, dopuszczający dowolną interpretację prawd wiary oraz nurt judaistyczny, który najmocniej odcisnął swe cechy na symbolice, obrzędowości i duchu masonerii. Przyznał to nawet XIX wieczny naczelny rabin USA – Issac M. Wise – „Masoneria jest instytucją żydowską, której historia stopniem, godność, hasła i nauki są żydowskie od początku do końca”.

Masoneria jest tajnym towarzystwem w tajnym towarzystwie. Jej doktryna zewnętrzna, przeznaczona na użytek profanów i szarej, często otumanionej masy członkowskiej, pełna pięknie brzmiących haseł (Wolność, Braterstwo, Człowiek, Dobroczynność), stanowiących przykrywkę właściwych celów. Tak naprawdę wysoko postawieni bracia fartuszkowi są lucyferianami pragnącymi zastąpić panowanie chrześcijańskiego Boga (Adonaj) rządami upadłego Anioła – Lucyfera – Wielkiego Budowniczego Świata. W konsekwencji nienawidzą Kościoła, tradycji chrześcijańskiej, wytworzonej w ciągu 2000 lat moralności i wszystkich tych wartości, które w naukach zawarł Jezus. Z tego negatywnego uczucia wynikają metody działania i ostateczne cele, jakie stawiają sobie dzieci wdowy. W sferze działań masoneria nastawiła się na rewolucję, która miała zniszczyć stary, a wprowadzić nowy porządek. Obejmowałby on stopniową likwidację instytucji Kościoła, nową moralność ustanowioną przez wyzwolonego od Boga człowieka, rządy Rozumu itd. Bez wątplenia tak rewolucja we Francji, jak i rewolucje w Rosji były przez nią inspirowane. Każda idea, każda myśl niszczycielska, przeciwna Bogu i uznanym relacjom między Nim a człowiekiem była przez masonerię popierana i sponsorowana. Do pewnego momentu takim sojusznikiem pozostawał socjalizm – komunizm. Po II wojnie światowej tajne bractwo zmieniło taktykę, rozpoczynając „pokojową walkę ze starym światem”, opartą o stare, liberalno- demokratyczne hasła, z wykorzystaniem najnowocześniejszych osiągnięć techniczno – cywilizacyjnych. W odniesieniu do religii i Kościoła katolickiego postulują one m.in. usunięcie tychże z działów aparatu państwowego i instytucji publicznych, sekularyzację małżeństwa, wprowadzanie świeckiej oświaty, propagowanie wolności religijnej dla wszystkich sekt (np. tych wyrosłych z New Age – naturalnego, oczywiście do pewnego momentu, sojusznika masonerii) i grup wyznaniowych, z wyjątkowym wszakże traktowaniem katolicyzmu, oskarżonego bezustannie o brak tolerancji.

Masońska walka ze starym porządkiem nie rozgrywa się tylko na

płaszczynie bezpośredniego starcia z Kościołem. Dodajmy do tego świeckie” (ale zawsze związane z działalnością masońskiego antykościół) elementy ofensywy: nieograniczoną wolność prasy w głoszeniu haseł antyreligijnych i zasad sprzecznych z moralnością (to samo dotyczy mass-medium elektronicznych, kin , teatrów), usunięcie wszelkich różnic w traktowaniu osób płci przeciwnej i popieranie skrajnego feminizmu (prekursorem był tutaj Adam Weishaupt, jedna z najbardziej diabolicznych postaci Europy przełomu XVIII/XIX wieku, człowiek, który ideologicznie przygotował rewolucję we Francji, chociaż nie zapominajmy o nikczemnym Voltaire) – tej wymyślonej przez mężczyzn pułapki dla głupich i łatwowiernych kobiet. Masoneria stara się opanować wszelkie sfery życia intelektualnego i społecznego. Jest to niezbędny czynnik do przejęcia władzy nad całym światem.

Wiele jej postulatów zostało już zrealizowanych. Złotej międzynarodowce, zasobnej w nieograniczone fundusze, kontrolującej mass-media, banki, polityków, penetrującej Kościół (dobrym przykładem niech będzie Holandia, a ostatnio nawet Polska księdza Tischnera i paramasońskiej katolewicy) i uniwersytety, udało się przynajmniej podminować chrześcijaństwo, wzbudzić wśród ludzi wątpliwości co do jego prawdziwości i przydatności, wreszcie wyzwolić drzemiące w nich pokłady permissywizmu, relatywności i prymitywnego materializmu. Obawiam się, że wypowiedziane 20 lat temu zdanie prominentnego masona Wielkiego Wschodu – Baroin: „Godzina masonerii wybiła”, nie jest czczą przechwałką. Czas pokaże.

Autorstwo: dr Dariusz Ratajczak

Źródło: 3Droga.pl

INFORMACJA DODATKOWA

Tekst jest fragmentem książki „Tematy niebezpieczne”, wydanym w Opolu w 1999 roku zbiorze esejów historycznych. Autor był niezależnym historykiem nie bojącym się mówić prawdy, przez co stracił pracę na Uniwersytecie Opolskim. Zmarł w podejrzanych

okolicznościach w czerwcu 2010 roku.